

Anna Kowalska i Jan Nowak poznali się w styczniu 2010 roku za pośrednictwem portalu chrześcijańskiego, po raz pierwszy spotkali się w maju 2010 roku. Jan Nowak odebrał Annę Kowalską jako kobietę pozytywną, ciepłą, a przede wszystkim wierzącą. Dla Jana Nowaka kwestia wiary była fundamentalna, najważniejsza. Anna Kowalska przedstawiła się jako członek kościoła protestanckiego denominacji zielonoświątkowców, w kościele tym miała pełnić służbę oficjalną modlitewną, zatwierdzoną przez radę kościelną. Ta jej posługa kościelna była największym atutem jako przyszłej żony dla Jana N.

Anna K. była wdową, a Jan N. kawalerem. Anna K. z pierwszego małżeństwa miała syna Dominika ur. 2 maja 2006r. Nadto przysposobiła i nadal wychowuje córkę swego zmarłego męża Lilianę Kowalską ur. 28 kwietnia 2002r.

W październiku 2009r. Jan N przygotował projekt w ramach którego wypłacono mu na zasadzie praw autorskich 100 000 zł., które wpłacił na lokatę bankową.

A.K. i J.N. spotykali się bardzo intensywnie, dzwonili do siebie kilka razy dziennie, wspólnie się modlili. Po dwóch tygodniach podjęli decyzję o ślubie.

Anna K. miała mieszkanie położone w Bytoniu przy ul Wojtasa o wartości 230 000 zł. a Jan N. miał mieszkanie położone w Tychach przy ul. Jeziny o wartości 180 000 zł. Przyszli małżonkowie nie byli zgodni co do tego, czy po ślubie mają mieszkać w mieszkaniu Anny K, czy też w mieszkaniu Jana N. W tej sytuacji postanowili kupić wspólnie mieszkanie w Katowicach przy ul. Korczaka za kwotę 300 000 zł. . Mieszkanie to zakupili dnia 10 sierpnia 2010r. w całości na kredyt, płatny w ratach w wysokości po 2000 zł miesięcznie, począwszy od dnia 1 grudnia 2010r przez 15 lat.

Anna K. i Jan N. zawarli związek małżeński 15 listopada 2010r. W czasie ceremonii ślubnej zdarzył się nieprzewidziany incydent. Po złożeniu zgodnych oświadczeń przez Annę K i Jana N o wstąpieniu w związek małżeński przed kierownikiem USC, tenże zasłabł i nie stwierdził że na skutek złożonych oświadczeń małżeństwo zostało zawarte. Po chwili niedyspozycji sporządził akt małżeństwa.

W 2011r Jan N otrzymał kolejną wypłatę z tytułu przysługujących mu praw autorskich w wysokości 50 000 zł. Pieniądze wpłacił na lokatę bankową.

Małżonkowie wraz z dziećmi zamieszkali w zakupionym wspólnie mieszkaniu. Dominik nie pamiętał swojego biologicznego ojca, więc do męża matki mówił „tato” i

szybko pomiędzy nimi powstała silna więź. Lilianna nie zaakceptowała ojczyrna. Dnia 15 lutego 2015r urodziła się córka małżonków- Natalia.

Rodzice Jana N bardzo cieszyli się, że syn ożenił się i ma dziecko. W związku z tym darowali bez składania dodatkowych oświadczeń Annie i Janowi nieruchomość niezabudowaną położoną w Szczyrku o powierzchni 2500 m² o wartości 500 000 zł.

Rodzinie powodziło się dobrze .Jan N był prezesem spółki „Czysty Dom” i zarabiał miesięcznie 7000zł.;zaś małżonka jako nauczycielka w Liceum Ogólnokształcącym otrzymywała pensję w wysokości 2500zł miesięcznie.

W mieszkaniu małżonków przebywały również koty pani Anny. Któregoś dnia Jan N. chciał usiąść na swoim krześle i zepchnął z niego kota. Małżonka była zszokowana zachowaniem męża, wszczęła awanturę. Jan N ubolewał, że koty w domu są ważniejsze są niż on sam. Relacje małżonków zaczęły się stopniowo pogarszać.

Na początku 2016r. małżonka zaczęła wyrażać negatywne treści o pastorach kościoła zielonoświątkowego. Mówiła, że nie są oni dobrymi pasterzami, bo wyłudniają pieniądze od ludzi, wielokrotnie komunikowała to mężowi, co było dla niego bardzo bolesne. W tej sytuacji Jan N ograniczył rozmowy z żoną do niezbędnego minimum i we własnym zakresie robił zakupy.

Po jakimś czasie Jan N. dowiedział się, że żona już kilka lat przed ślubem została wykluczona z nabożeństw zielonoświątkowców za niewłaściwe zachowania, w tym za obrazę pastora. Jan N. przeżył z tego tytułu szok, była to trauma jego życia, uświadomił sobie, że żona oszukiwała go w kwestii wiary i jej funkcjonowania w kościele.

Jan N przypominał żonie, że w czasie przysięgi ślubnej ślubowała mężowi uległość, podkreślał, że w Ewangelii jest napisane, że głową żony jest mąż. Jan N. podkreślił, że jako głowa rodziny wie najlepiej co jest dla żony dobre i zażądał aby ta starała się o ponowne przyjęcie kościoła zielonoświątkowego. Anna N. wyśmiała męża i po jakimś czasie kategorycznie zażądała aby ten wyprowadził się z domu. Jan N. wyprowadził się z domu 15 czerwca 2016r i zamieszkał w mieszkaniu w Tychach.

Anna N wystąpiła do sądu o alimenty na siebie i córkę. Wyrokiem zaocznym SR Katowice Zachód w Katowicach z dnia 14 sierpnia 2016r. w sprawie o sygn. akt III RC 632/16 zasądzono od Jana N alimenty na żonę w wysokości po 1000 zł. miesięcznie i na małą Natalię w wysokości po 800 zł. miesięcznie. Anna N w dniu 8 marca 2017r. złożyła

także pozew o alimenty od męża na rzecz małoletniej Liliany. Sprawę zarejestrowano w SR Katowice Zachód w Katowicach pod syg. akt III RC 718/17 – w sprawie nie podjęto jeszcze żadnych czynności.

Jan N. próbował kontaktować się z dziećmi, ale małżonka stwierdziła wielokrotnie, że jest on fanatykiem religijnym i nigdy nie wyrazi zgody na żadne kontakty z dziećmi.

Na początku maja 2017r Jan N. udał się do radcy prawnego i oświadczył, że wstępując w związek małżeński pozostawał pod wpływem błędu co do tożsamości drugiej osoby. Żona bowiem wprowadziła go w błąd co do swojej osoby, kreując w nim mylne wyobrażenie co do swojej osoby, wskutek czego znajdował się on w przekonaniu, że żona jest osobą głęboko wierzącą i pozostaje w przyjaźni z pastorami kościoła zielonoświątkowego oraz należy do wspólnoty kościoła zielonoświątkowego.

W tej sytuacji Jan N. uznał, że żona dopuściła się wobec niego oszustwa i nie jest kobietą, którą chciał poślubić. Jan N poinformował także pełnomocnika iż rozwód nie wchodzi w rachubę ze względu na jego przekonania religijne. Jan N stwierdził, że chciałby utrzymywać kontakty z trójką dzieci, choć wie, że żona będzie mu to uniemożliwiać. Chce też płacić na dzieci stosowne alimenty, oraz przysposobić małoletniego Dominika. Podał również, że w tej sytuacji nie widzi podstaw do tego, aby w dalszym ciągu płacić alimenty na Annę N. Chciałby uregulować również kwestie majątkowe i w miarę możliwości wszystko w jednym postępowaniu.

Oświadczył też, że wciąż posiada środki uzyskane z tytułu praw autorskich powiększone o odsetki z pierwszej lokaty o kwotę 20 000 zł. i drugiej w wysokości 8 000 zł.